

Wspomnienia znad morza Laury Ozgi



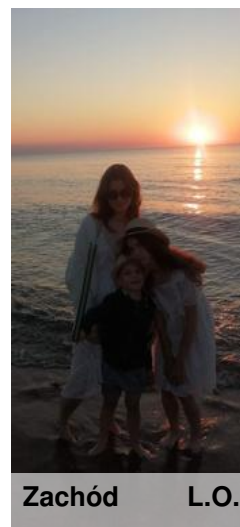
Zachód słońca

Laura

W te wakacje nic ciekawego się nie wydarzyło, można by powiedzieć, że były po prostu nudne. Jedyną atrakcją był wyjazd nad morze, podobnie jak w poprzednim roku. Całą rodziną pojechaliśmy właśnie tam. Nie mogłam się doczekać tego wyjazdu i, gdy tylko usłyszałam tę informację, pobiegłam się pakować. Drugiego lipca wstaliśmy bardzo wcześnie, zjedliśmy śniadanie, ubraliśmy się i wyruszyliśmy. Jechaliśmy jakieś jedenaście godzin, sama droga nie była zbyt ciekawa. Kiedy dojechaliśmy zmęczeni na miejsce, rozpakowaliśmy się i poszliśmy na plażę, poczułam się jak w niebie. Z nami byli ciocia, wujek i dwie kuzynki, którzy mieszkali w domku obok. Pierwsze trzy dni były dosyć upalne, więc chodziliśmy na plażę, ale potem nie było już tak ciepło. Pomimo pogarszającej się pogody korzystaliśmy z tego wyjazdu, ile się dało. Wypożyczyliśmy rowery, którymi jeździliśmy prawie cały dzień, chodziliśmy na spacer, jeździliśmy gokartami oraz zwiedziliśmy muzeum bursztynów. Było naprawdę ciekawie, tylko pogoda trochę nam przeszkodziła, ale i tak świetnie wykorzystaliśmy ten czas. Niestety, dobiegł koniec tego cudownego czasu, dziesiątego lipca musieliśmy opuścić morze i wracać do domu. Resztę wakacji spędziłam w domu, u babci albo u kuzynki, nigdzie więcej nie byłam.

Wakacje już za nami. Wspominamy...

Dwa miesiące minęły jak z bicza trzask! Niektórzy z nas wyjeżdżali tu i tam, zwiedzali Polskę i zagranicę. Inni pozostali ten czas w domu, pomagali rodzicom. Dla jednych i drugich lipiec i sierpień były czasem odpoczynku i ładowania akumulatorów przed wrześniem.



Zachód

L.O.

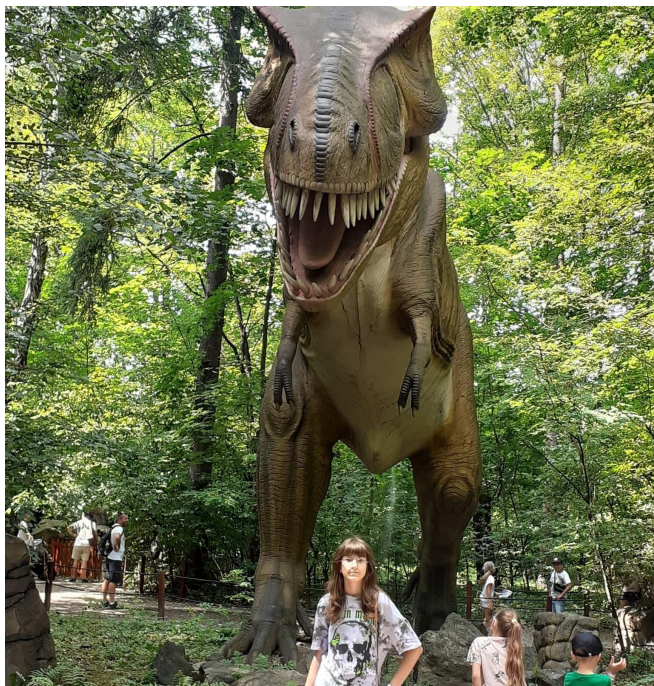
Moje wakacje w Brzozowej

Pierwszy dzień był wspaniały! Obudziłem się rano z myślą, że są już wakacje. Nie musiałem się przejmować kartkówkami czy odpowiedziami ustnymi. Wakacje minęły bardzo ciekawie. Codziennie chodziłem do babci, aby jej pomagać. W wolnej chwili grałem z chłopakami w piłkę nożną albo na komputerze, gdy była brzydka pogoda. Miałem jechać do Zakopanego, ale brat się rozchorował..... Byłem smutny, lecz z drugiej strony spędziłem z nim świetne chwile w domu. Wakacje uważam udane, a teraz już pora do szkoły.....

(Bartłomiej Potępa)

Zatorland i jego atrakcje

Ola Kuczaj



Pierwszy miesiąc wakacji minął mi bardzo szybko. Nic szczególnego się nie wydarzyło. Nigdzie nie pojechałam, można by powiedzieć że zaczęłam się nudzić. Aż tu pewnego dnia usłyszałam głos wujka.

- Jedziecie jutro z nami do Zatorlandu? Do Parku Dinozaurów?

-Tak, jedziemy – odpowiedziałam, nie czekając, co powie mama, ponieważ chciałam gdzieś pojechać. Oczywiście mama się zgodziła.

Gdy już dojechaliśmy na miejsce, byłam zachwycona tym, co zobaczyłam. W parku są cztery strefy, przeszliśmy przez wszystkie. W parku dinozaurów zobaczyłam wiele gatunków dinozaurów, które się ruszają i wydają dźwięki. W strefie owadów podziwiałam przeróżne owady, które też wydają przeróżne odgłosy. Wszystko otoczone piękną zielenią.

Poprzez zabawę Ola zdobywała wiedzę.



Odpoczynek

Ola K.

Natomiast w parku mitologii przeszłam przez wiele przeszkód, małpi gaj i nawet nie sposób wymienić wszystkich atrakcji. Spędziliśmy tam cały dzień i na pewno nie byliśmy w każdym miejscu. Nie dość że zobaczyłam wiele rzeczy, to jeszcze poszerzyłam swoją wiedzę z historii.

Nie chciało mi się wracać do domu, było już późno i byłam trochę zmęczona, a i nogi też trochę bolały. Do teraz bardzo dobrze wspominałam tę wycieczkę do Zatorlandu. Jeśli ktoś tam jeszcze nie był, to zachęcam, żeby koniecznie pojechał.

Bardzo ciekawe wakacje Weroniki ... i w domu

Moje wakacje były bardzo ciekawe i udane, ponieważ odwiedziłam wiele miejsc, w których świetnie się bawiłam. Już w pierwszy dzień wakacji razem z rodzicami i siostrą rozłożyliśmy basen i dzięki temu przetrwałam lipcowe upały. Całe dnie spędzałam na kąpielach i zabawach z koleżankami. Pod koniec lipca pojechałam na moją pierwszą kolonię do Jodłówki Tuchowskiej. Przez cały tydzień była wesoła atmosfera. Miałam pokój w domku ze współlokatorkami Zosią, Magdą i Dominiką. Ośrodek znajdował się koło szkoły, sklepu i kościoła. Na kolonii były dwie wycieczki do parku linowego w Burzynie i do „Bartnika” w Stróżach.



Fontanna

WG

... i na kolonii w Jodłówce Tuchowskiej



Kuzyni

WG

Oprócz tego byliśmy na wieży widokowej na Brzance (508 m n. p. m.) na terenie Parku Krajobrazowego Pasma Brzanki. W ośrodku znajduje się siłownia, strefa gier, strefa do zabaw kreatywnych, basen, boisko sportowe. Wieczorami również się nie nudziłam, ponieważ były dyskoteki, oglądanie filmu, bal mistrzów sportu i ognisko. W sierpniu pojechałam do Krynicy. Tam cały dzień spędziłam na spacerach po rynku, zabawie w parku linowym i na eurobungee. W kolejny dzień byłam w Parku Zdrojowym w Ciężkowicach i tam też skorzystałam z różnorodnych atrakcji.

... i w zaczarowanym świecie książek

Jednak w wakacyjnym luzie nie zapomniałam o czytaniu książek i wzięłam udział w projekcie „Paszport Czytelniczy”. Zadaniem było przeczytanie sześciu dowolnych książek i wypełnienie wspomnianego paszportu. Zakończenie projektu miało miejsce w Bibliotece Publicznej w Gromniku na spotkaniu autorskim „Śpiewająca Biblioteka” z Edytą i Robertem Zarębskimi. Pani Edyta opowiedziała, jak to się stało, że została pisarką książeczek dla dzieci. Wierzyła w swoje marzenia i ciężko pracowała, aby je spełnić. Spędziłam wspaniały wakacyjny czas i z radością spotkam się z kolegami i koleżankami w nowym roku szkolnym.



Park linowy

WG

Festyn motoryzacyjny "Moto Fest 2022" w Jurkowie

W te wakacje działo się dużo. Ale przede wszystkim data jedenastego czerwca zostanie mi na długo w pamięci. Był wtedy festyn motoryzacyjny "Moto Fest 2022" w Jurkowie. Zjechało tam wielu fanów motoryzacji, między innymi mój brat ze swoim samochodem. Imprezie towarzyszyło wiele atrakcji. Był koncert muzyczny. Ochotnicy mogli polecieć helikopterem z pilotem (za drobną opłatą). Można było wypożyczyć rowerki wodne i pływać sobie po spokojnym jeziorze. Wszystko było nagrywane dronem i kamerami. Zobaczyłem tam mnóstwo projektów samochodowych, w które są zainwestowane duże pieniądze. Ten dzień zapadł mi w pamięci, chyba będę myślał o nim do końca życia.

M. Potępa



Moto Fest

mp

W zamkowych komnatach, korytarzach...



W zamku

Ola O.

Cz. I

Pewnego słonecznego dnia pojechaliśmy rodzinie do zamku w Dębnie. O jedenastej rozpoczęliśmy zwiedzanie. Pierwszym pomieszczeniem, które zobaczyliśmy, była spiżarnia, gdzie dawniej przechowywano zioła, mięsa. Następnie poszliśmy do kuchni, gdzie podziwialiśmy różne przybory kuchenne, m.in. foremki do babek wielkanocnych. Kuchnia była podzielona na dwie części - kuchnię z ogniskiem i piecem ceglanym. Następnie poszliśmy do sali koncertowej. Z sali koncertowej do korytarza z zbrojami rycerskimi. Następnie do niedużej Sali, gdzie odbywały się msze św. Pod koniec zwiedzania zeszlśmy do więzienia.

... spiżarni i ... więzieniu

Cz. II

W więzieniu znajdowało się kolczaste krzesło oraz dwa ciężkie kamienie związane sznurkiem, które trzeba było nosić – jako karę - przez kilka dni na ramionach. Następnie zobaczyliśmy salę archeologiczną z kawałkami ceramiki, kafelków od pieca, znalezionymi po II wojnie światowej. Najbardziej zaciekała mnie pułapka na złodzieja. Polegała na tym, że przed beczką z winem był wysypany piasek. Na piasku złodziej zostawiał ślady i tak zostawał złapany. Gdy skończyliśmy zwiedzać zamek, na koniec poszliśmy na spacer dookoła budowli.

A. Osysko

Wypoczynek i praca zarobkowa Joasi



Te wakacje rozpoczęły się zakończeniem siódmej klasy szkoły podstawowej. Najpierw odwiedziłam zabytkowy Zamek na Melsztynie, z którego można podziwiać piękny widok doliny Dunajca. W lipcu byłam kilka razy w Krakowie. Stary, zadbane rynek jest ślicznym miejscem, który zapiera dech w piersiach. W tak pięknym mieście mogłabym przebywać całymi dniami, spacerować i podziwiać jego uroki. Krakowskie lotnisko w Balicach również zrobiło na mnie wielkie wrażenie. W połowie lipca rozpoczęły się zbiory borówki amerykańskiej. Jedną z moich ulubionych prac dorywczych. Sprawiało mi nie tylko ogromną przyjemność, ale dawało też zysk. Pierwsza wypłata zawsze jest miła, można by rzec, że warto pracować. W sierpniu odwiedziłam również z moimi bliskimi Basztę w Czchowie. Widok z niej jest porównywalnie zaskakujący jak widok z Zamku w Melsztynie. Blisko niej znajduje się ścieżka z rozstawionym starym wojennym sprzętem wojskowym oraz rycerskim. Oprócz tych wszystkich atrakcji spędziłam dużo czasu z moim bratankiem, opiekowałam się nim i pomagałam mojej bratowej, co sprawiało mi ogromną radość. Minione wakacje to był wspaniały, intensywny czas nowych doświadczeń, niespodzianek i, co najważniejsze, należały do bezpiecznych.

Wakacyjne wspomnienia Kacperka



Tegoroczne wakacje spędziłem trochę u babci i trochę w domu. Było bardzo fajnie. Razem z kuzynostwem bawiliśmy się w różne gry i zabawy na podwórku. Najbardziej kochałem wodę, huśtanie i skakanie. Byłem w dwóch parkach rozrywki, zjeżdżałem z wodnej zjeżdżalni i na linie zawieszono nad stawem. Wraz z rodzicami i bratem pojechaliśmy na wieżę widokową, do chatki Baby Jagi i na Skalki. W wolnym czasie zrobiłem księgę postaci z Roblox. Szkoda, że wakacje się już skończyły, bardzo za nimi tęsknię i z niecierpliwością czekam na kolejne.

W parku linowym

KS

Wspólne wakacje dzieci polskich i ukraińskich w Chatce Włóczykija w Jamnej

**Red...
akcja**

Kolonia integracyjna dla dzieci z Ukrainy z polskimi rówieśnikami została sfinansowana ze środków przekazanych od Grupy Azoty S.A. w ramach pomocy Uchodźcom. PCK w Tarnowie, czyli Organizator, udzielił pomocy materialnej, co oczywiście było najważniejsze oraz zadbał o psychikę dzieci, które nagle musiały opuścić swój dom, przyjaciół, rodzinę i uciekać przed wojną... Na kolonii mogły choć na chwilę zapomnieć o tym, co się wydarzyło.



Zabawa

Rz.

Laura Ozga,
Bartek Potępa,
Weronika Gzyl,
Michał Potępa,
Ola Kuczaj,
Ola Osysko,
Kacper Sowa,
Angelika
Rzepka,
Joanna Wójcik.

Młodzież poradziła sobie świetnie w lesie podczas zabawy EKOQUEST z Włóczykijem z Jamnej.

Wakacje to fantastyczny czas. Czas wypoczynku i wesołej zabawy. Moje tegoroczne wakacje rozpoczęły się wyjazdem na kolonię do Jamnej. Tam poznałam koleżanki, z którymi utrzymuję kontakt do dnia dzisiejszego. Kolonia rozpoczęła się wyjazdem do Chatki Włóczykija, gdzie się rozpakowaliśmy i poznaliśmy prawie wszystkich uczestników wyjazdu. Kolejne dni mijały bardzo szybko i aktywnie. Ostatni dzień był bardzo smutny, bo musieliśmy się pożegnać z nowo poznanymi przyjaciółmi. Podczas kolonii odwiedziliśmy Rezerwat Diabie Skąły w Bukowcu, Park rozrywki Rabkoland w Rabce, Skansen kolejowy w Chabówce.

Strażacy z PSP Tarnów i OSP Ciężkowice przygotowali tor przeszkód połączony z zabawą zimną wodą.

Nie zabrakło podczas całego pobytu zabaw i gier interaktywnych, odbył się konkurs „Mam talent”, wybory miss i mistera kolonii. Uczyliśmy się także, jak udzielać pierwszej pomocy przedmedycznej. To był wspaniały czas! Dziękuję za niego organizatorom i wychowawcom kolonii.
Przyp. RED.

Z naszej szkoły w wyjeździe wzięło udział pięcioro dzieci: Angelika, Julka, Dominik, Filip, Agnieszka i Michał. Z kolei dzieci ukraińskie były reprezentowane przez: Siergieja, Walerię, Jaroslawa, Dymitra i Anię. Na pewno ten tygodniowy pobyt zostanie wszystkim na długo w pamięci.



Jamna

Rz.